



O histerycznej naturze Róży Żabczyńskiej

Paulina Hendrysiak | Uniwersytet Opolski
<https://orcid.org/0000-0003-0311-2692>

Streszczenie

Słowa kluczowe:
psychoanaliza,
diagnoza
psychoanalityczna,
struktura
osobowości,
postacie literackie,
literaturoznawstwo,
Nancy McWilliams

Artykuł stanowi próbę zastosowania psychoanalitycznej metody diagnostycznej stworzonej przez Nancy McWilliams wobec postaci fikcyjnej – Róży Żabczyńskiej, bohaterki książki Marii Kuncewiczowej *Cudzoziemka*. W pierwszej części publikacji zebrane zostały ogólne rozważania na temat tradycji badań psychologicznych nad tekstem literackim oraz zastosowania klasycznej wiedzy psychoanalitycznej w literaturoznawstwie. Następnie przeprowadzona została analiza wykorzystania literatury w praktyce psychologicznej. Przedstawiono również potencjał interakcji między dwoma dziedzinami nauki: psychologią i literaturą. Stworzono także studium przypadku protagonistki: Róży Żabczyńskiej przy zastosowaniu psychoanalitycznej metody diagnostycznej. Konkluzja artykułu wskazuje na zasadność zastosowania danego narzędzia psychoanalitycznego do diagnozy postaci literackich.

About the hysterical nature of Róża Żabczyńska (Summary)

Keywords:
psychoanalysis,
psychoanalytic
diagnosis,
personality
structure, literary
figures, literature,
literary studies,
Nancy McWilliams

The article is an attempt to apply the psychoanalytic diagnostic method created by Nancy McWilliams to a fictional character, Róża Żabczyńska, the heroine of the book *The Stranger* written by Maria Kuncewiczowa. The discussion begins with a general considerations on the tradition of psychological research on literary texts and the application of classical psychoanalytical knowledge to literary studies, followed by the analysis of the possibilities of using literature in psychological practice. The author also mentions the potential of the interaction between the two fields of science: psychology and literature. Subsequently, a case study of the literary heroine Róża Żabczyńska is created using a psychoanalytic diagnostic method. The conclusion of the article indicates the reasonable possibility of using a real psychoanalytic tool to diagnose literary characters.

Wstęp

Czy wykorzystanie koncepcji freudowskich we współczesnej refleksji nad tekstami literackimi jest nadal użyteczne? Czy pisanie o literaturze w kontekście psychoanalizy przywodzi na myśl jedynie patriarchalny dyskurs służący represjonowaniu kobiet? Okazuje się, że sięganie po psychoanalityczne koncepty może w znacznym stopniu poszerzyć horyzonty wiedzy o literaturze, a umiejętne przedstawienie tych teorii jest w stanie wywrzeć pozytywny wpływ na ich odbiór przez środowisko kobiet. Dowodzą temu przykłady badaczek, które swoją twórczością oswoiły kobiety z psychoanalizą; były to m.in.: Judith Butler, Juliet Mitchell czy Lena Magnone. Feministki, czerpiące z dorobku Freuda traktowanego nie jako dyskurs, ale utożsamianego z prądem myślowym rozwijającym się w określonym kontekście społeczno-kulturowym. Postrzeganie psychoanalizy w ten właśnie sposób odkrywa przed badaczami wszelkich dziedzin bezkresne pole interpretacyjne.

Obecnie psychologowie w swojej pracy klinicznej, a także podczas tworzenia własnych założeń teoretycznych, sięgają po różne formy pisarstwa. Skarbnicę wiedzy dla klinicystów stanowią przede wszystkim powieści psychologiczne, które wręcz emanują wewnętrznymi przeżyciami swoich bohaterów¹. Praktyka kliniczna nieustannie potwierdza, iż nadanie ekspresji słownej instancji, która pierwotnie stanowiła: nieskonkretyzowane doznania cielesne, poczucie nadciągającego niebezpieczeństwa lub maniacką czynność, jest drogą do przeniknięcia i opanowania problemu (McWilliams 2016: 31). Oznacza to, że psychoanaliza pozostaje w nierozdzielnej relacji z językiem, który stanowi główny budulec literatury. Zarówno psychoanalityk, jak i krytyk literacki muszą traktować tekst literalnie, mówić obrazami i obrazować mowę. Jak nadmienia Yvon Belava:

Jeśli Lacan domaga się, by psychoanalityk był człowiekiem odczytanym, to dlatego, że znajomość literatury dodaje owego estetycznego wyostrenia słuchu na podteksty wieloznacznej wypowiedzi snutej przez chorych, i dlatego, że dostarcza równocześnie krytycznych metod interpretacyjnych prowadzącemu psychoanalizę; na odwrót: jeśli krytyk literacki nie zapozna się z psychoanalizą, nie jest w stanie w pełni zrozumieć metafory czy metonimii, ponieważ albo je po akademicku racjonalizuje, albo wydaje osąd uczuciowy bez pokrycia; nie rozumie również istotnej treści i organizacji tematów w całej ich pełni i z ich pustymi miejscami, ich uczuciowej akcentuacji. (Beleval 1981: 305)

Sigmund Freud, tworząc podstawy teoretyczne nurtu psychoanalitycznego, często sięgał do dzieł literackich, które były dla niego nie tylko źródłem inspiracji, ale także skarbnicą wiedzy na temat ludzkich motywacji, popędów i konfliktów. Tomasz Mały-szek pisał:

¹ Wśród psychologów korzystających z literatury pięknej w swojej pracy klinicznej wymienić można wymienić takich badaczy, jak: Irvin D. Yalom, Rollo May, Caroline Shrodes, Ella Berthoud, Susan Elderkin, Wita Szulc, Irena Borecka, Wiktor Czernianin.

Warto zatem spojrzeć jeszcze raz na rozprawy Freuda nawiązujące do literatury. Żadna z nich nie rozważa bezpośrednio estetyki dzieł sztuki, nie zatrzymuje się nad ich formą ani sposobem dochodzenia do ostatecznego kształtu dzieła. W tym sensie żadna z rozpraw Freuda nie traktuje literatury jako przedmiotu psychoanalizy, gdyż służy ona za kontekst rozważaniom nad zjawiskami psychicznymi w człowieku. Literatura stanowi dla Freuda zbiór gotowych przykładów do analizy, a zarazem najdoskonalszą formę autonomii tej analizy, metaanalizę, bo refleksję o języku i estetyce jego obrazowania zawiera w języku. (Małyszek 2002: 15)

Psychoanalityk wręcz zdumiewał się możliwościami poznawczymi literatury:

[...] poeci i pisarze poznają, w sposób intuicyjny zjawiska, do których nasza szkolna mądrość nie odważyła się jeszcze dotrzeć. W wiedzy o duszy są oni dla nas, ludzi pospolitych, mistrzami, ponieważ czerpią ze źródeł, które nam się wydają niemożliwe do przyjęcia w nauce. (Freud, za: Mitosek 1983: 163)

W momentach, w których wiedza uzyskana z praktyki terapeutycznej okazywała się niewystarczająca, posiłkował się literaturą (Drażyńska 2017). Literatura wyraźnie wpłynęła na wyobraźnię Freuda, gdyż znaczna część jego terminologii analitycznej wywodzi się z dzieł literackich, a najsłynniejsze z wprowadzonych przez niego pojęć to chociażby: „kompleks Edypa” czy „scenariusz powieści rodzinnej”. Dla austriackiego psychoanalityka literatura była nie tylko pewną formą ekspresji, ale stanowiła także formę poznania. Jak wspomina Zofia Mitosek:

Literatura jest rozpoznaniem i wykorzystaniem możliwości mowy, jako procesu dynamicznego, wiecznie nie zakończono, intymnie związanego z pracą nieświadomości [...] Tak jak lekarz-psychoanalityk odkrywa ziarna prawdy w bezładnym monologu pacjenta, tak zadaniem krytyki literackiej byłaby aktualizacja nieświadomości utworu, jego drugiej prawdziwej wypowiedzi. (Mitosek 1983: 173)

Także Frederick Crews dokonuje porównania między pracą literaturoznawcy a psychoanalityka i stwierdza zbieżność w warsztatach metodologicznych obu tych dziedzin: „Analiza obrazowania lub powtarzającego się tematu, jeśli jest dokonywana z rozwagą, może dać krytykowi, częściowo przynajmniej, to, co swobodne skojarzenia pacjenta mogłyby dać praktykującemu analitykowi” (Crews 1981: 301).

Jednak mimo podobieństw metodologii, cele i motywacje psychoanalityka i literaturoznawcy różnią się od siebie. Głównym dążeniem terapeuty jest niesienie ulgi cierpiącemu podopiecznemu, niezależnie od swojego usposobienia – musi on nieustannie dbać o dobrostan psychiczny pacjenta, ponosząc za niego odpowiedzialność. Z kolei badacz literatury poddaje analizie postać fikcyjną bądź dzieło literackie, dlatego podobny obowiązek na nim nie ciąży, a zatem posiada on znacznie większą swobodę w swoich poczynaniach. Działalność zarówno terapeuty, jak i badacza literatury musi być zgodna z zasadami etyki adekwatnymi dla wykonywanego zawodu. Niemniej jednak nadinterpretacja (czy też mylna interpretacja) na polu

literackim nie jest związana z tak poważnymi konsekwencjami, jakie wyniknąć mogą z pomyłki podczas psychoterapii. Popęlenie błędu w kontakcie psychoterapeutycznym może spowodować wdrożenie nieodpowiedniego leczenia pacjenta, a co za tym idzie – wyrzecz negatywny wpływ na jego życie. Wówczas narażona jest także relacja pacjent – terapeuta, która stanowi kluczowy czynnik terapii i może przesądzać o pomyślności leczenia. Z kolei skutkiem obrania nieadekwatnej metodologii przez literaturoznawcę może być niepowodzenie w podjętych przez niego badaniach lub krytyka ze strony środowiska naukowego. Sytuacja literaturoznawcy różni się od tej psychoanalityka także tym, iż materiał analityczny tego pierwszego opatrzony jest już gotowym kontekstem (jest to cała narracja i odniesienia pozatekstowe), z kolei analityk dąży do zbudowania tego kontekstu (Iwasiów 1999: 15).

Znawcy literatury dostrzegli możliwości, jakie daje im psychoanaliza, w zakresie eksploracji pragnień postaci, ich motywacji, a także konfliktów, z którymi się mierzą. Ustalenia Freuda i jego następców zainspirowały ich do zastosowania psychoanalizy jako narzędzia dającego sposobność nie tylko do wyjaśnienia działań postaci literackich, ale także umożliwiającego eksplikację niektórych etapów procesu twórczego. Powszechna stała się wówczas pionierska taktyka Freuda, pozwalająca literaturoznawcy na podjęcie się roli psychoanalityka, którego pacjentem zostawał bohater literacki, autor lub też sam czytelnik (Drażyńska 2017). Korzystny wpływ psychoanalizy na kondycję badań literackich zauważa także Danuta Danek: „Słowem, dzięki psychoanalizie wzbogacają się nasze możliwości docierania do pewnych sensów utworu, które w interpretacjach literackich dotychczas pozostawały białymi plamami” (Danek 2002: 34). Godne uwagi spostrzeżenia na temat rozumienia tekstu literackiego wysnuwa Tomasz Małysek, który to wskazuje, iż: „[...] każda interpretacja tekstu stanowi także interpretację samego siebie – wybór obiektu zainteresowania, układ odniesień i dobór słów – określają interpretatora, a często nawet skrywają pierwotne przesłanie tekstu” (Małysek 2002: 10).

Do równie interesujących wniosków na temat lektury, interpretacji i recepcji dzieła literackiego doszła badaczka i krytyk literacki Rita Felski. Wskazuje ona na istnienie potrzeby wyrwania czytania akademickiego z hermetycznego obszaru elitaryzmu. Ponadto Felski skłania się ku bardziej egalitarnemu podejściu do czytelnika – pomijając awangardową wrażliwość (zyskaną w procesie nabywania tzw. fałszywej świadomości przez np. literaturoznawców), jednocześnie skupiając się na przenikliwości i intuicji czytelniczej, które są przymiotami każdego odbiorcy literatury. Jak wspomina, czytanie wykorzystujące psychoanalizę pozwala każdemu czytającemu na zbliżenie się do innych ludzi, zrozumienie ich – niezależnie od warsztatu metodologicznego, jakim dysponują. Badaczka objaśnia swoje stanowisko: „[...] moja argumentacja nie stanowi populistycznej obrony zwykłego czytania i stawiania go ponad interpretacją uczonych, ale miałyby służyć wyjaśnieniu, w jaki sposób, pomimo jawnych różnic, łączą je pewne parametry poznawcze i emocjonalne” (Felski 2016: 22). Felski trwa w przekonaniu, że nawet te najbardziej wielowymiarowe teorie literatury kształtowały się w oparciu na podstawowych reakcjach ludzkich na twórczość literacką. W swojej pracy *Literatura w użyciu* badaczka wyodrębnia następujące formy zaangażowania

w tekst: rozpoznanie, oczarowanie, wiedza i szok. Pierwsza z nich stanowi ścieżkę ku samopoznaniu i redefinicji własnego ja. Druga z form zaangażowania w twór literacki związana jest z uwiedzeniem czytelnika przez walory estetyczne tekstu: styl czy też warstwę językowo-brzmieniową dzieła, bez względu na jego przynależność gatunkową (Woźniak 2016: 131). Jako kolejną z motywacji czytelniczych Felski wymienia wiedzę, która wskazuje na funkcję poznawczą literatury: wszechstronne i twórcze rozwinięcie świadomości jako finalny efekt lektury. Ostatnią z form zaangażowania w tekst literacki jest szok. Następuje ona wówczas, gdy wyobrażenia, przekonania i przyzwyczajenia czytelnika zostają jakkolwiek naruszone, bądź też całkowicie zburzone. Wiąże się m.in. z: transgresją, defamiliaryzacją, traumą czy wzniosłością (Woźniak 2016: 133). Co ciekawe, pomimo tego, że rozważania Felski na temat relacji czytelnika z tekstem literackim zdają się odbiegać od psychoanalitycznych koncepcji, jednak dogłębna ich analiza może wskazywać na ich konotacje z Freudowską etiologią – jak podkreśla sama badaczka (Felski 2010: 278).

Nie bez powodu ostatnie lata obfitują w prace psychoanalityczne traktujące o literaturze, a wielu literaturoznawców decyduje się na przyswojenie sobie teorii psychoanalitycznych². Możliwości interakcji psychoanalizy i literaturoznawstwa są bardzo zróżnicowane. Powstało wiele analiz psychologicznych bohaterów literackich, w których badacze obnażają pieczołowicie skrywane kompleksy i motywacje postaci³. Jednakże czy zasadne jest zastosowanie narzędzia służącego do diagnozowania osobowości wobec postaci literackiej? Czy bohater fikcyjny może spełnić kryteria diagnostyczne określonego typu osobowości? Literatura piękna dostarcza psychologom obszernego materiału komparatywnego, na tle którego odznaczają się powieści psychologiczne. Głównym tematem tego gatunku literackiego jest życie wewnętrzne bohatera, ukazanie psychologicznych uwarunkowań ludzkich działań. Ponadto utwory te eksponują znaczenie przeszłości (np. okresu dzieciństwa) i podświadomości dla procesu kształtowania się osobowości. Wzorcowym przykładem takiej powieści jest utwór Marii Kuncewiczowej *Cudzoziemka* (1936) i właśnie analiza charakterologiczna głównej bohaterki tego dzieła stanowi główny cel tej pracy.

Studium przypadku Róży Żabczyńskiej

O utworze tym często pisano w kontekście psychoanalizy⁴. Można zauważyć, że swoją budową przypomina on przebieg seansu psychoanalitycznego. Opowieść o losach Róży Żabczyńskiej poprzez swoją kompozycję balansuje między subiektywnym

² Do literaturoznawców korzystających z teorii psychoanalitycznych w swojej działalności naukowej można zaliczyć takich badaczy, jak: Paweł Dybel, Michał Głowiński, Jean Pierre Kamiński, Danuta Danek, Justyna Zych, Paul Earlie.

³ Wśród analiz wyróżnić można: *Hamletowy czyn Wyspiańskiego* Marjana Albińskiego lub dzieło: *Krytyka literacka i psychoanaliza* autorstwa Marka Lubańskiego.

⁴ Wśród publikacji traktujących o *Cudzoziemce* w kontekście psychoanalizy warto wymienić: *Ostateczny rozrachunek* autorstwa Jerzego Andrzejewskiego, *Powieść o niezwykłej kobiecie* autorstwa Emila Breitera, *Nowa książka Kuncewiczowej* autorstwa Brunona Schulza, *Maria Kuncewiczowa*.

sposobem postrzegania świata postaci a neutralnym punktem widzenia narratora, utożsamianego z terapeutą. Protagonistka niczym za pomocą techniki wolnych skojarzeń odtwarza swoje życie. Jak pisze Barbara Kazimierczyk:

Bohaterka *Cudzoziemki*, dokonując ostatecznego rozliczenia ze swoim życiem, sporządza na naszych oczach rozwijającą się raczej „w głąb” niż „do przodu”, ustawicznie samokomentującą się opowieść. Zdarzenia z tego życia są nam prezentowane bardziej niż relacjonowane w pewnym porządku; te zdarzenia posłuszne są wszelkim prawom, z wyjątkiem chronologicznych. O ich kolejności pojawiania się w pamięci Róży decyduje nie linearny wpływ czasu, lecz doniosłość w jej subiektywnym odczuciu. (Kazimierczyk 1977: 60)

Historia przedstawiona w ten sposób kojarzona jest z seansem psychoanalitycznym, w którym pacjentka demaskuje (zarówno przed sobą, jaki i przed badaczem jej osobowości) wydarzenia, które odcisnęły piętno na jej życiu (Żak 1970: 45–55). Zmiana, jaka zaszła w Róży, może świadczyć o tym, iż każda kolejna retrospekcja bohaterki przyczyniała się do stopniowego oswożenia z nękającymi ją wspomnieniami. Wyleczenie przypomina katharsis, które umożliwia bohaterce przypomnienie sobie podłoża swojej traumy, dzięki ujęciu jej w formę narracji. W rezultacie kobieta sprawia wrażenie pojednanej ze sobą i uwolnionej od demonów przeszłości. Sytuacja ta ma miejsce w Królewcu, gdzie doktor Gerhardt, nie ulegając władczej naturze bohaterki, rozpoznaje kompleks chorej, odnajduje we wrogo nastawionej złoŃnicy udręczone dziecko i uświadomiwszy pacjentce przyczynę jej niedomagania – uzdrawia ją. Kobieta staje się spokojna, wyrozumiała, co całkowicie dezorientuje jej rodzinę. Przed śmiercią jednoczy się z bliskimi, wyjawiając im podłoże swej choroby i ozdrowienia. Jest to szablonowy scenariusz pomyślnie przeprowadzonej terapii psychoanalitycznej.

Wziąwszy pod uwagę fakt, iż zarówno konstrukcja dzieła, jak i głównej jego postaci pozostają w ścisłej relacji z psychoanalityczną myślą freudowską, odpowiednie narzędzie do zdiagnozowania typu osobowości Róży Żabczyńskiej stanowić może podręcznik autorstwa Nancy McWilliams – *Diagnoza psychoanalityczna* (2009). Kompendium to w przystępny i precyzyjny sposób omawia kwestie podejmowane przez terapeutów, psychoanalityczną teorię osobowości i jej implikacje praktyczne. Stanowi również syntezę psychoanalitycznej wiedzy autorki, opatrzonej jej własnymi interpretacjami i konkluzjami.

Zofia Starowieyska-Morstinowa stwierdziła, że Róża: „mogłaby służyć za kliniczny podręcznik historii” (Starowieyska-Morstinowa 1936: 275), zdanie to podzielane jest również przez wielu innych badaczy tego dzieła⁵. Można spotkać spore grono odbiorców utworu, którzy negatywnie wypowiadają się o głównej bohaterce *Cudzoziemki*.

Monografia dokumentacyjna 1895–1989, której autorką jest Alicja Szałagan, *Cudzoziemki. Studia o polskiej literaturze kobiecej* autorstwa Grażyny Borkowskiej i *Dylizans księżycowy*, którego autorką jest Barbara Kazimierczyk.

⁵ Wśród krytyków literackich, którzy uznali Różę Żabczyńską za kazus historii, wymienić można: Emila Breitera, Brunona Schulza, Ludwika Fryde, Stanisława Żaka.

Nie tylko nie rozumieją powodów jej zachowania, ale nawet nie starają się ich zrozumieć. Utożsamiają ją ze złośliwą, zrzedliwą staruszką, która za cel obrała sobie nękanie własnej rodziny. Bohaterka nieustannie irytuje odbiorcę, przez co w wielu recenzjach i analizach zyskała miano histeryczki (Fryde 1966; Kaluta 1995; Babulewicz 2014; Cywińska 2016). Jednak czy etykieta ta posiada swoje uzasadnienie w teoriach psychoanalitycznych? Czy u Róży Żabczyńskiej można odnaleźć rysy osobowości typu histerycznego? Jeśli tak, to jakie wydarzenia w życiu protagonistki spowodowały wytworzenie się takiej osobowości?

Postawienie diagnozy przez terapeutę to próba holistycznego zrozumienia problemu pacjenta. Według McWilliams całościowa diagnoza charakteru obejmuje takie aspekty osobowości, jak: popęd, afekt, temperament, mechanizmy obronne, mechanizmy adaptacyjne, relacje z innymi ludźmi. Dodatkowo analizie poddawana jest także przeszłość danej jednostki. Analogiczny sposób postępowania mógłby z powodzeniem zostać zastosowany w celu próby zdiagnozowania typu osobowości Róży Żabczyńskiej.

Spotykamy ją w dniu śmierci, kiedy to sześćdziesięcioletnia kobieta przekracza próg mieszkania córki i zaczyna powracać wspomnieniami do minionych wydarzeń. Dzięki jej retrospekcjom czytelnik ma możliwość prześledzenia jej życia i zrozumienia postępowania. Poznajemy ją w wielu sytuacjach, młodszą i starszą, jako żonę, matkę i babkę. Pochodzi z rodziny polskiego emigranta, osiadłej w Rosji, gdzie żyła lata, zanim wyjechała do Polski. Wspomnienia beztroskiego dzieciństwa nie pozostały bez wpływu na zachowanie Róży, gdyż nieustannie za nim tęskniła i przez jego pryzmat negatywnie oceniała całe swoje życie w Polsce. A na jej „rosyjski” rozdział spoglądano z dezaprobatą, wskutek czego czuła się izolowana, nierozumiana i traktowana z wrogością. To poczucie wyobcowania, bezdomności, wykluczenia nieustannie jej towarzyszyło:

– Czy wiesz ty [...], że ze mną wszędzie tak? I zawsze? Że gdzie tylko ja ruszę się, wszędzie o mnie tak mówią: cudzoziemka? [...] A gdzie on, ten mój kraj? Rozłożyła ręce. Mój kraj... W Taganrogu nie chodziłam do cerkwi, tylko do kościoła. Koleżanki kiedy pop szedł korytarzem, odsuwały się ode mnie: Polaczka. A w kościele kazania były po francusku i nikt na mnie jak na swoją nie patrzył... Do Warszawy przyjechałam – powiedzieli: «Moskiewka, akcent kacapski i śniada jak diablina». W Petersburgu – warszawskaja barysznia. Nad Wołgę mąż zawiózł – grafinia ze stolicy, artystka. Teraz, na starość – do Warszawy z powrotem. Znowu to samo: «Pani obca». No i tutaj: eine Fremde... Czyż nieprawda? Zawsze i wszędzie tak: cudzoziemka. (Kuncewiczowa 1987: 61–62)

Dodatkowym utrudnieniem był dla niej zakaz ciotki (opiekunki w Polsce), która to, chcąc zapewnić dziewczynce bezpieczeństwo (w obawie przed antysemityzmem, negatywnymi skojarzeniami), zabroniła jej używać prawdziwego imienia i nazwała ją Ewelina. Róża nigdy nie zaakceptowała narzuconego jej imienia, kojarzyło jej się ono tylko z utraconym dawnym, szczęśliwym życiem.

Jako samotna i wrażliwa nastolatka oczekiwała zainteresowania, wsparcia. W wieku lat szesnastu odnalazła osobę, która jej to ofiarowała, syna nauczyciela gry na skrzypcach – Michała Bądzkiego, z którego ust padły słowa o pięknym nosie skrzypaczki. Tak bardzo czekała na przyjazne słowo, że pierwszy człowiek, który je wypowiedział – zasłużył na jej wieczną miłość. Chłopak dostrzegł jej potencjał, nazwał piękną i tym samym sprawił, że go pokochała. Niestety, porzucił ją i okazał się to cios tak mocny, że stała się zawistna, apatyczna i wiecznie rozgoryczona. Kierowana pragnieniem zemsty na mężczyznach, zawarła związek małżeński z Adamem:

Nie chciała ładnych paniczyków ani potężnych starców – takiego właśnie chciała cichego, nic nie znaczącego Adama, żeby na niego zwalić swoją piękność, jak miażdżący głaz. Żeby nic jej nie mógł ofiarować za dar okrutny – ani rozkoszy, ani bogactwa – żeby nie musiała być wdzięczna. Chciała takiego właśnie bezwolnego petersburskiego studenta z Darwinem pod pachą, obrazkiem Częstochowskiej w kieszeni, z kacapską brodą i romantycznym nadwiślanym sercem (Kuncewiczowa 1987: 11).

Z mężem miała trójkę dzieci, jednak ukochany syn Kazio zmarł na dyfteryt. Jego śmierć głęboko ją zraniła. Drugie dziecko Marta została poczęta na skutek przemocy małżeńskiej, co spowodowało wieloletnią niechęć Róży do męża i córki, a nawet zbrodnicze myśli wobec dziewczynki. Najstarszy syn Władysław miał stanowić dla Żabczyńskiej rekompensatę za wszelkie doznane przez nią z powodu mężczyzn krzywdy, jednak w jej przekonaniu on także ją zawiódł.

Róża jest postrzegana jako osoba kapryśna, władcza, drażliwa i gardząca innymi ludźmi. McWilliams (2016: 311) jako cechy odpowiadające historycznemu typowi osobowości wymienia teatralność i nadmierną emocjonalność. Są to także najczęściej wskazywane przez otoczenie wady Róży: „Natomiast Jadwigę razila u starej kobiety niepohamowana wesołość, plastyczność maski, zbyt głośne i dosadne okrzyki. [...] Aktorska pasja, napastliwa siła komiczna Róży, zniekształcająca rzeczywistość w obraz żałośnie śmieszny, wydawała się Jadwidze czymś urągłym, wysoce nieprzyjemnym”. O emocjonalności bohaterki wspomina także autorka książki o twórczości Kuncewiczowej Barbara Kazimierczyk, pisząc, że: „Muzykalność i wrażliwość Róży nie mają sobie równych. Intensywność porywów natchnienia – ataki złości także – zdradzają osobę o niepospolitym temperamentie” (Kazimierczyk 1977: 45).

Zarówno u historyków, jak i u Żabczyńskiej można dostrzec tzw. labilność afektów objawiającą się w chwiejności i zmienności uczuciowej: „[...] Róża – nabłaznowawszy się do syta – popadała najpierw w apatię, potem w ponurość” (Kuncewiczowa 1987: 90). To właśnie historię utożsamia się z nerwicą objawiającą się m.in. nadmierną emocjonalnością, gwałtownymi i przesadnymi reakcjami emocjonalnymi, a także z odczuwaniem podniecenia, niepewności i lęku jednocześnie. Tego typu reaktywność stanowi niemalże konstytutywny element osobowości Róży. Freud wysoką reaktywność osób historycznych tłumaczy w następujący sposób:

To wcale nie ostatnia, zgoła błaha uraza – nie bacząc na twierdzenie o proporcjonalności przyczyny i skutku – stanowi przyczynę spazmów, wybuchu rozpacz, próby samobójczej; ta błaha, aktualna uraza obudziła raczej znacznie bardziej intensywne wcześniejsze urazy, spowodowała, że zaczęły one na nowo oddziaływać, a za nimi wszystkimi kryje się jeszcze wspomnienie poważnej, nigdy nieprzezwyciężonej urazy doznanej w okresie dzieciństwa. (Freud 2009: 66)

Interesujący jest także fakt, że ludzie odznaczający się histeryczną strukturą osobowości skłaniają się ku piastowaniu stanowisk, na których poddawani są nieustannej obserwacji. Lubią być oglądani, słuchani, występować na scenie – teatralnej czy też politycznej. Tak jest też w przypadku Róży, marzącej o występach na scenie w roli śpiewaczki. Niestety, te artystyczne aspiracje pozostają niespełnione, dlatego też odczuwa ona nieustanną frustrację, związaną szczególnie z jej aspektami tożsamościowymi. Realizacji własnych ambicji oczekuje natomiast od swoich dzieci. Te działania Róży związane są z tzw. delegowaniem z poziomu *superego* (Józefik 2016) i odnoszą się one do potrzeb wynikających z *Ja* idealnego rodzica – zaspokajają one niespełnione pragnienia i marzenia dotyczące stylu życia rodzica. Można uznać, iż wszelka aktywność, do której Róża zachęca swoje dzieci, jest związana z jej własnymi niezaspokojonymi potrzebami.

Motywacje, emocje i temperament

Freud pisał (1931, za: McWilliams 2016: 312), że jednostki odznaczające się histerycznym typem osobowości posiadają zinterioryzowaną potrzebę bliskości, miłości i akceptacji, jednakże wszelkie próby zbliżenia się do nich skutkują odtrąceniem. Możemy zauważyć tę prawidłowość, przyglądając się m.in. relacji Róży z Adamem, który nieustannie stara się zbliżyć do żony, akceptuje ją i opiekuje się nią, pomimo jej niechęci:

Moja droga, uspokój się, przecież ty sobie tym szkodzisz... Władysław mi opowiadał, że doktor ten, jak jego tam, ten w Królewcu, najwięcej przed irytacją przestrzegał... A on tam u nich sława. Poczerwieniała, otworzyła usta, zatrzepotała bezradnie... Widać było, jak ogromna fala uczuć wzbiera w niej i zalewa świadomość. [...] oczy Róży błyszcząły żółto, jedynym ogniem, jakim umiała zapałać do męża – ogniem nienawiści. (Kuncewiczowa 1987: 27–28)

Róża bez wątpienia pragnęła miłości, bliskości i akceptacji, jednak chciała, aby ich źródłem nie był mąż, lecz jej pierwsza (i jedyna) miłość Michał Bądzki, który jako pierwszy dostrzegł w niej artystyczny potencjał, rozbudził pożądanie i namiętność. Niestety, jego postępowanie rzuca cień na jej dalsze życie uczuciowe, bowiem bezpośrednią konsekwencją było poczynione przez nią postanowienie: „Nikogo nie pokocham nigdy – wszystko, świat za mną zatrzaśnięty na wieki!!! Nędzna ja, nieszczęśnica, w złą chwilę urodzona” (Kuncewiczowa 1987: 12).

Bohaterka znienawidziła mężczyzn, zaplanowała zemstę, której głównym narzędziem miała być jej seksualność i uroda. Jak nadmieniał McWilliams (2016: 312), osoby (szczególnie kobiety) o historycznym typie osobowości, wykorzystują swoją atrakcyjność, aby manipulować płcią przeciwną. Podobnie postępowała Róża: „Szły długie lata dobrego zdrowia, kwitnącego wyglądu, szumiących kanausowych halek, częstych, łatwych triumfów Róży nad męskimi żądzami. Polubiła tę grę – cierpienia mężczyzn podtrzymywały ją jak alkohol” (Kuncewiczowa 1987: 13).

Gdyby rozpatrywać przypadek bohaterki *Cudzoziemki* w świetle teorii freudowskiej, znaczącą rolę można by przypisać jej niezaspokojonemu popędowi płciowemu, który zostaje przeniesiony na syna Władysia (Wójcik 1988: 14). W synu Róża lokuje swoją energię, swoje nadzieje, ilustruje to następujący cytat: „[...] wygnana z kręgu miłosego szczęścia, szukała porozumień z drugą płcią na drodze macierzyństwa: synowie mieli ją pogodzić z męskością” (Kuncewiczowa 1987: 47). Matka pracuje z nim, poświęca mu swój czas, jednak ostatecznie spotyka ją kolejne rozczarowanie – zostaje porzucona przez syna na rzecz jego małżonki. Pomimo że powyższe interpretacje zdają się wyjaśniać konflikty bohaterki, należy pamiętać, iż żadna z psychologicznych teorii nie jest w stanie w pełni ująć i wyjaśnić wszystkich ludzkich pobudek. Wiele zmiennych bierze udział w formowaniu się określonych struktur osobowości, czasem zauważa się punkty wspólne w postaci zachowań, reakcji, które są pokrewne u osób z podobnymi doświadczeniami, niemniej jednak każda jednostka jest niepowtarzalna/jedyna w swoim rodzaju i tak też należy rozpatrywać każdy z przypadków.

Mechanizmy obronne

Mechanizmami obronnymi nazywamy: „reakcje psychiczne pojawiające się w sytuacjach wywołujących poczucie lęku i osobistego zagrożenia, umożliwiające zmniejszenie lub eliminację tego poczucia bez zmiany obiektywnej sytuacji” (Grzeńkowska-Klarkowska 1986: 8). Geneza niemalże każdego zaburzenia psychicznego związana jest z zintensyfikowanym przeżywaniem lęku, pewnego rodzaju zagrożenia, któremu towarzyszy zwiększone napięcie emocjonalne. Wówczas dochodzi do powstania symptomu, który stanowi niejako odpowiedź jednostki na stan, w jakim się znalazła, lub też „uważa, że się znalazła”. Jak pisze Edward Fiała: „[...] symptom, który w interakcji społecznej jest czymś niezrozumiałym, interpretuje się jako nieświadomą odpowiedź jednostki na jej subiektywne poczucie zagrożenia” (Fiała 1991: 74).

Zgodnie z konkluzjami McWilliams (2016: 313) osoby o typie osobowości historycznej sięgają po takie metody radzenia sobie z lękiem i zagrożeniem, jak: regresja, dysocjacja, wyparcie, *acting out* i seksualizacja. Najczęściej obserwowany u nich proces psychiczny to wyparcie. Po mechanizm ten sięgają jednostki, które w dzieciństwie czy we wczesnej młodości zaznały traumy. Bez wątpliwości wydarzeniem traumatycznym w młodości Róży była zdrada ukochanego, z którą bohaterka nie potrafi się pogodzić i o której nikomu nie wspomina. Konsekwencją tego doświadczenia może

być spychanie do nieświadomości wszelkich związanych z nieszczęśliwą miłością wspomnień: „Według Breurera i Freuda, osoby z objawami histerycznymi cierpiały z powodu wspomnień, których nie mogły pamiętać i których nie mogły również zapomnieć” (Dudek 2003: 35). Problematykę tę w interesujący sposób przedstawia Barbara Kazimierczyk:

Problem, z jakim przez całe życie boryka się Cudzoziemka to problem miłosnego niedosytu. Los rozstrzygnął na *nie* dylemat: życie w nienawiści czy w miłości. Trzeba wszelako przyznać, że losowi dopomogła sama Róża. Bo jeśli rzeczywiście Michał Bądzki, syn maestra Apollinarego, nauczyciela muzyki, zdradził szesnastoletnią uczennicę swego ojca, aby ożenić się z posażną moskiewską kursistką, to Róża, nie chcąc uznać nigdy tego faktu, nie szczędzi starań, aby *na konto* dawnego miłosnego pecha przekształcać życie swoje, oraz otoczenia w istne piekło. Wierność pierwszemu uczuciu okazuje się jej grzechem, cnota – błędem, zasługa – winą (Kazimierczyk 1977: 45).

Ten rodzaj wspomnień można utożsamić z neurotycznym błędnym kołem, wokół którego nadbudowuje się zaburzona osobowość. Jako kolejny z mechanizmów obronnych, którymi posługują się osoby histeryczne, wskazuje się także regresję. W obliczu silnego lęku ludzie odarci z poczucia bezpieczeństwa stają się bezradni i infantylni. Obawiając się odrzucenia, wracają do stadium bezbronnego dziecka. Róża nieustannie wymuszała na bliskich, aby martwili się o nią, poświęcali jej czas i uwagę. Wówczas demonstracyjnie, w możliwie jak najbardziej prymitywny sposób, ukazywała swoje udręki i starała się wzbudzić współczucie rodziny: „Bo matka żądała tego zawsze; najnormalniej żądała niepokoju o siebie” (Kuncewiczowa 1987: 42). Pacjenci histeryczni w kontakcie z innymi są bardzo roszczeniowi, kiedy napotkają na obiekt, który zapewnia im wsparcie, interesuje się nimi – żądają od niego wciąż więcej opieki i uwagi.

Mechanizmem obronnym, który odgrywa znaczącą rolę w aktywności osób histerycznych, jest *acting out*, mający charakter przeciwfobii – czyli dążenie do tego, co budzi obawę. Taką aktywnością odznaczała się także Róża, którą przerażała samotność i odrzucenie, a jednak wszelkie działania kobiety i sposób traktowania przez nią innych ludzi skutkowały odtrąceniem z ich strony. Potrzebując wsparcia i opieki, prowokowała innych, aby faktycznie nie chcieli jej tego zapewnić.

Relacje z obiektem

McWilliams (2016: 317) nadmienia, iż przeszłość jednostki o typie osobowości histerycznej obfituje w wydarzenia, które nadały kontrastowe wartości każdej z płci. Histeryczne cechy można zauważyć u dziewczynek spostrzegających, że w ich otoczeniu mężczyźni odgrywają znacznie ważniejszą rolę niż kobiety. Jak wzmiankuje Paweł Dybel:

U podstaw tej identyfikacji tkwi nieświadoma fantazja własnej kastracji i związane z nią poczucie mniejszej wartości w porównaniu z mężczyzną, poczucie, które kobieta może sobie zrekompensować jedynie zastępczo: albo urodzeniem dziecka, w jej oczach substytutu penisa, albo negacją własnej kobiecości i kształtowaniem swojej tożsamości na wzór męski. (Dybel 2006: 127)

Róża odkryła prawdę o mniejszym znaczeniu roli kobiety w życiu, gdy dowiedziała się, iż jej matka (tak jak i ona) została wydana za mąż wbrew swej woli, za człowieka, którego nigdy nie kochała, u którego boku nie zaznała szczęścia. Poczucie niższości względem mężczyzn rekompensowała sobie „przy użyciu” swojego syna Władysława, którego nauczyła darzenia jej podziwem i tym samym zyskała podległego sobie mężczyznę: „[...] Uważała siebie za bóstwo syna, za siłę pozbawioną cech gatunkowych, nadrzędną i nieuchwytną. Jako taka, chciała sterować jego życiem” (Kuncewiczowa 1987: 48).

Syn stanowił dla Róży substytut męskiej siły, to dzięki niemu czuła się lepsza od wielu kobiet, praktycznie równa mężczyźnie: „Ach, wreszcie, wreszcie przestawała być ofiarą, wreszcie kamieniało w niej kobiece, ubroczone serce – niedobrym wzrokiem, niedobrą siłą Władysia sama mogła teraz ranić, poniewierać kobiety!” (Kuncewiczowa 1987: 49). Charakter wczesnych relacji z matką i ojcem – znenawidzony, następnie przejęty i wdrażany jako własny, wobec innych mężczyzn i kobiet – pozostaje dla Róży jedynym znanym (i możliwym) sposobem funkcjonowania. Wzbudzał on w bohaterce nienawiść do samej siebie i innych, jednak nie potrafiła się go wyzbyć. Jak nadmienia Dybel:

Kobieta staje się histeryczką przede wszystkim wówczas, kiedy wszelkie formy kompensacji jej braku, jakie ma jej do zaoferowania świat społeczny i kultura, ulegają drastycznym ograniczeniom lub stają się dla niej niedostępne. Wtedy też symptomy historyczne stają się dla niej alternatywną formą odreagowania ponizenia jej życia miłosnego. W świetle tego ujęcia podatność kobiet na histerię jawi się jako ich nieuchronne przeznaczenie, które wpisane jest w anatomie ich ciał i kształtujących się na ich podłożu *negatywnych* wyobrażeń na temat własnej płci (Dybel 2006: 173).

Jak już wspomniano, znaczącym wydarzeniem w życiu bohaterki *Cudzoziemki*, które miało wpływ na ukształtowanie się u niej osobowości historycznej, jest porzucenie jej przez Michała. Zdecydowało ono o jej życiu i sposobie postrzegania mężczyzn, a także wszelkich z nimi relacji. Decyzję o rozstaniu tej pary podjął Michał – przypuszczać można, iż to właśnie dlatego w mężczyznach Żabczyńska ulokowała przymioty kojarzone z władzą, z możliwością podejmowania decyzji. A symptomy historyczne okazały się być alternatywną formą odreagowania na upokorzenie jej życia miłosnego, należy jednak pamiętać, iż stanowi to efekt wcześniejszych relacji Róży z rodzicami.

Bohaterka, pragnąc sprawować kontrolę nad mężczyznami, traktowała ich przedmiotowo, uważała, iż wszyscy są podatni na jej wpływy, nie liczyła się z ich uczuciami,

czego najlepszym przykładem jest jej relacja z mężem. Adam był żonie niemalże całkowicie podporządkowany, obawiając się nieobliczalnych, dramatycznych reakcji małżonki – starał się spełniać wszystkie jej oczekiwania, wykazując się cierpliwością i ustępliwością.

Do ukształtowania się histerycznej struktury charakteru często przyczynia się poczucie, że własna tożsamość seksualna jest problematyczna, gorsza, słabsza, ograniczona w możliwościach względem drugiej (McWilliams, 2016: 318). Kluczową rolę w powstawaniu symptomów histerycznych odgrywa także samotność, wykluczenie, odrzucenie – których to (często w konsekwencji własnych działań) Róża doświadczała nieustannie, a także poczucie niezrozumienia, które towarzyszyło jej od najmłodszych lat. „Źródłem cierpienia Róży jest obcość egzystencjalna, znak przepaści otwierającej się między człowiekiem a człowiekiem, jest nim obcość, będąca czymś bardziej tragicznym niż poczucie osamotnienia w rodzinie, w narodzie, w społeczeństwie” (Kazimierczyk 1977: 56). Podłoże zaburzeń Róży stanowią przede wszystkim jej relacje z rodzicami, fakt, iż została ona przez nich porzucona i niewyposażona w adekwatne schematy, konstrukty relacji interpersonalnych. Sama Róża w następujący sposób podsumowuje swoje życie: „Ja byłam dzika, mnie ludzie nie obchodzili. Obchodzili mnie tylko moja rozpacz, mój ból, moja muzyka” (Kuncewiczowa 1987: 291).

Histeryczne JA

Poczucie JA u osób histerycznych porównywane jest do doświadczeń przestraszonego dziecka, które po omacku stara się poruszać po obcym i opanowanym przez potężne istoty świecie. Chociaż można spotkać ludzi o typie osobowości histerycznej posługujących się manipulacją w sposób niemalże wirtuozerski, to z perspektywy psychodynamicznej uważa się, iż działanie to jest rezultatem doświadczanych deficytów w obszarze poczucia sprawstwa. Odnotowane próby w zakresie sprawowania kontroli nad innymi ludźmi czy też doprowadzanie do nieprzyjemnych sytuacji stanowią skutek nieokiełznanego pragnienia histeryków do dysponowania choćby znikomym wpływem na rzeczywistość, która ich otacza. Jest to źródło ich poczucia bezpieczeństwa i pozwala im podtrzymać samoocenę na satysfakcjonującym dla nich poziomie. Róża pragnęła mieć wpływ na wszystko, dyrygowała swoimi dziećmi, kierowała mężem. Syn na skutek jej manipulacji opuścił swoją pierwszą narzeczoną, a córka na rzecz kariery śpiewaczki zrezygnowała z zawodu ogrodnika, również z powodu żądań matki. Końcowe partie utworu poświadczają, iż Marta została unieszczęśliwiona przez Różę, gdyż urzeczywistniała marzenia matki, a nie swoje własne potrzeby czy ambicje. To właśnie w słowach wypowiedzianych do córki ukrywa się cały sens egzystencji Róży:

Córeczko moja! Oto z czym ja do ciebie dziś przychodziłam: zapomnij nauk moich ponurych! Ani ambicja, ani sztuka, ani podróże, ani bogactwo – uśmiech jest niezbędny do życia. Taki uśmiech, który z sytego serca płynie. (...)

– Za późno, mamó, na te odkrycia, za późno! Paweł mnie kocha, nie mogę go opuścić.

– Paweł ciebie kocha! – krzyknęła wtenczas Róża. – A czy ty od tej miłości lepsza, mądrzejsza stajesz się? Dzień każdy błogosławisz? Życie przeżywasz? Paweł lubi muzykę, Adam nie lubił, i tak samo ty przy nim, jak ja przy Adamie udajesz tylko człowieka, pustkę zapchać usiłujesz. Nie zapchasz, nie zapchasz, córko! Serca nie oszukasz!!! (...)

– Słuchaj mnie. Ja już odchodzę. Nie wolno tak żyć! Z takiego życia wyrastają zbrodnie. (...) A ty idź (...) idź, szczęścia twojego, póki czas, szukaj; inaczej w śmierci nie zaznasz spokoju, upiorem tu powrócisz, kobieto!!! (Kuncewiczowa 1987: 250–252).

Bohaterka wówczas zdaje sobie sprawę, że do tej pory egzystencja, którą prowadziła, była jedynie pozorną, jałową (Lubański 2008: 206).

Wyobrażenie jednostki historycznej na temat własnej osoby jest nieodłącznie związane z przekonaniem o posiadaniu przez nią siły, władzy, wiedzy: „[...] Ale ja znam świat, ja poznałam życie, ja wiem, ja wiem, ja wiem wszystko!!!” (Kuncewiczowa 1987: 112).

Ponadto historyczki odznaczają się skłonnością do lokowania źródła wszelkich kobiecych możliwości w sferze atrakcyjności seksualnej. Przyczyna się to do przywiązywania przez nie nadmiernej wagi do wyglądu zewnętrznego. Charakteryzują się one nienaganną prezencją, co rodzi podziw otoczenia. Komplementy utwierdzają je tylko w przekonaniu o tym, jak wielką władzę dysponują. Tak było również w przypadku Róży Żabczyńskiej:

Urodą operowała mistrzowsko. Ponieważ w erotycznych okolicznościach nie bywała wzruszona, nie zabrakło jej nigdy okazji, by zaobserwować w lustrze, który uśmiech, wyraz, jaka poza są najbardziej korzystne. [...] Pielęgnowała się troskliwie. Na noc wcierała w policzki maść ogórkową, ręce namaszczała coldcreamem, sypiała w rękawiczkach, nie nosiła raniących brykami gorsetów, ciało utrzymywała w pedantycznej schludności. Wiele w tym znajdowała pociechy, że tak prostymi środkami można było osiągnąć zemstę nad rodem męskim [...]. (Kuncewiczowa 1987: 13)

Demonstrując swoje powierzchowne walory, mają w zwyczaju substytuować „poczucie fizycznej niższości w aktywne poczucie mocy opartej na fizyczności” (McWilliams, 2016: 321). Zważywszy na fakt historycznego wiązania siły, władzy z atrakcyjnością, momentem kryzysowym dla historyczki jest odnotowanie u siebie oznak starzenia. Starość kojarzą one z upadkiem, gdyż wówczas źródło ich mocy traci na sile. Róża także doświadcza zmyry podeszłego wieku, która jest dla niej gorsza od ostateczności:

Z biegiem lat coraz skrzętniej zwracała na to uwagę, jak ludzie na nią patrzą, jakim tonem, w jakich słowach wyrażają komplementy. Jeśli spostrzegła, że jakiś szczegół powierzchowności zestarzał się czy zeszpetniał – w pierwszej chwili przerażała się niemal do omdlenia. Żółta plama na szyi czy obeschnięcie naskórka na brodzie wydawały się złowrogim sygnałem, patrzyła w lustro rozszerzonymi ze strachu źrenicami. Ale nie śmierci się bała – bała się metamorfozy. (Kuncewiczowa 1987: 17)

W kontakcie z innymi

Jak nadmieniał McWilliams (2016: 321) kobiety o historycznym typie osobowości przyjmują zróżnicowane postawy wobec innych osób – w zależności od ich płci. Wobec mężczyzn będą zachowywać się w sposób uwodzicielski, z kolei w stosunku do kobiet wykazują subtelną niechęć, a czasem uważają je za rywalki.

Mężczyźni postrzegają Różę jako typową *femme fatale*, wabiącą swoją urodą uwodzicielkę: „Kokietowała każdym ruchem, każdym zimnym słowem. Pobudzała do szału zazdrości, bo tak samo ozdobnie i drażniąco poruszała wobec wszystkich mężczyzn” (Kuncewiczowa 1987: 24).

Z kolei w oczach kobiet jest jawnie szydzącą z otoczenia ignorantką i prowokatorką dramatycznych sytuacji, która nieustannie usiłuje rządzić innymi. Odstrasza inne kobiety, uciekają od kontaktu z nią, a jednak – pomimo tej niechęci – podziwiają jej wyniosłość i dumę. Doskonałym zobrazowaniem postrzegania Róży przez inne kobiety jest świadectwo Jadwigi – żony Władysia:

Jadwiga z urazą, z podziwem myślała o tej drugiej matce – o tej strasznej Róży. Jak ona zawsze sobą tylko była zajęta, swoim tajemniczym bólem, nierozumną tęsknotą, dokuczliwą muzyką... Jak nigdy w niczym nie chciała nikomu ustąpić, jak gardziła ludźmi, obywatela się bez Boga, szydziła z Ojczyzny. Jak nieludzko dręczyła swoje otoczenie. (Kuncewiczowa 1987: 111)

Zakończenie

Postać Róży Żabczyńskiej stanowi syntezę cech historycznych, dobrze znanych z czasów, kiedy zaburzenia o tym charakterze były znacznie częściej diagnozowane niż dzisiaj. Wszelkie próby ucieczki z klatki patriarchy przez kobiety były utożsamiane z histerią, a kobieta starająca się wyrazić swoją stłamszoną seksualność była historyczką. Za czasów Freuda zaburzenia historyczne uznawane były za codzienne zjawisko – zaczął on swoją karierę, pracując z młodymi kobietami z warstwy mieszczańskiej, dotkniętymi tym zagadkowym schorzeniem. Marc Pepiol Marti (2018) w „zbiorowej nerwicy historycznej” upatruje wręcz tło niezbędne do powstania psychoanalizy. Według badacza główną przyczyną tej „epidemii” była panująca wówczas ekstremalnie sztywna moralność. W ówczesnej Europie obowiązywał pakt milczenia o wszystkim, co związane było z seksualnością. Owa represja wywarła wpływ na mentalność europejskiego społeczeństwa, a szczególnie mocno dotknęła kobiety, które zmuszano „do bycia niemożliwym do osiągnięcia ideałem: absolutnej niewinności i czystości duchowej”. Frustracja, będąca wynikiem wypierania seksualności, dawała się we znaki całemu społeczeństwu, jednak z największym natężeniem występowała ona u kobiet, u których „dochodziło do bardzo agresywnych symptomów historycznych – choroby, której podłoże naukowcy pomiędzy sobą i w wielkiej

tajemnicy widzieli w seksualności, chociaż nigdy nie powiedzieliby tego oficjalnie” (Marti 2018: 21–22).

Co więcej, występowanie symptomów historycznych zauważono także u mężczyzn⁶, w paryskiej klinice Charcota przeprowadzano badania nad męską histerią, jednakże w geście męskiej solidarności utrzymywano je w tajemnicy.

Współcześnie obraz hysterii zmienił się diametralnie (McWilliams 2016: 247), jednak okoliczności wytworzenia się historycznych zaburzeń osobowości pozostają schematyczne, czego można dopatrzeć się w przypadku omawianej bohaterki literackiej. Jej zaburzenia mają swoje podłoże przede wszystkim w relacji z rodzicami, a w zasadzie w jej braku, w reakcyjnym otoczeniu i restrykcyjnie przestrzeganych normach społecznych (dotyczących zarówno kwestii płci, jak i postrzegania osób pochodzących z terenów objętych rusyfikacją). Rusofobia, samotność, wyobcowanie i zawiedzione zaufanie mogły w ogromnym stopniu zdeterminować osobowość Róży. Ponadto zaburzenie bohaterki uznać można za reakcję na zanegowanie przez nią istnienia potrzeb, które ostatecznie i tak musiały dojść do głosu (Wieliczko-Paluch 2017: 78–84). Prawdopodobne jest także, że takie pierwiastki, jak: kontrola, seksualność, jednocześnie pragnienie bliskości i władzy w znacznym stopniu warunkowały osobowość historyczną, której wiele elementów znajdziemy właśnie u bohaterki *Cudzoziemki*. Jednak, jak podkreśla McWilliams (2016: 5), osobowość człowieka bardzo rzadko w całości odpowiada pojedynczemu typowi, częstym zjawiskiem jest, że osoba posiada cechy odpowiadające dwóm lub więcej typom osobowości. W rzeczywistości wyodrębnienie typów zaburzeń osobowości okazuje się niewystarczające. Z tego powodu psychologowie kliniczni łączą kilka typów w jedno, bądź też wprowadzają pojęcie rysu. W ten oto sposób powstaje na przykład typ osobowości paranoiczny z rysem historycznym, dzięki czemu łatwiej jest zobrazować profil osobowościowy danej jednostki.

Spójność obserwacji poczynionych w odniesieniu do historycznego typu osobowości przejawia się w istnieniu nieprzypadkowych zależności między zastosowanym konstruktem teoretycznym a poddawaną analizie interpretacyjnej postacią literacką. Powyższe rozważania mogą stanowić potwierdzenie zasadności stosowania narzędzi, pierwotnie służących do diagnozy osobowości rzeczywistych, wobec postaci fikcyjnych pojawiających się w literaturze.

Bibliografia

- Beval Y., 1981, *Psychoanaliza, literatura, krytyka*, „Pamiętnik Literacki”, nr 4 (72).
 Chowanec U., 2014, *Histeria* [w:] M. Rudaś-Grodzka (red.), *Encyklopedia Gender*, Warszawa.
 Crews F., 1981, *Czy literaturę można poddawać psychoanalizie?*, „Ruch Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, nr 4 (72).

⁶ Więcej informacji o hysterii występującej u mężczyzn można znaleźć m.in. w dziełach: *Histeria i lęk* Sigmunda Freuda, *Histeria* Urszuli Chowanec, *Miłość i demokracja* autorstwa Tomasza Kitlińskiego.

- Danek D., 2002, *Co nam zostało z psychoanalizy?* [w:] W. Bolecki, R. Nycz (red.), *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, Warszawa.
- Drażyńska M., 2009, *Poezja w służbie teorii? Psychoanaliza a literatura*, „Podteksty”, nr 3 (17).
- Dudek B., 2003, *Zaburzenie po stresie traumatycznym*, Gdańsk.
- Dybel P., 2006, *Zagadka drugiej płci. Spory wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i feminizmie*, Kraków.
- Felski R., 2016, *Literatura w użyciu*, przeł. J. Borkowska i in., Poznań.
- Fiała E., 1991, *Modele freudowskiej metody badania dzieła literackiego*, Lublin.
- Freud S., 2009, *Histeria i lęk*, Warszawa.
- Grzegółowska-Klarkowska H., 1986, *Mechanizmy obronne osobowości*, Warszawa.
- Iwasiów I., 1999, *Przeniesienia* [w:] C. Dziekanowski (red.), *Psychologia literatury. Zaproszenie do interpretacji*, Warszawa.
- Józefik B., 2016, *Koncepcje systemowe i ich znaczenie dla psychologii klinicznej* [w:] L. Cierpiątkowska, H. Sęk (red.), *Psychologia kliniczna*, Warszawa.
- Kazimierczyk B., 1977, *Dyżurni księżycowy. Opowieść o twórczości Marii Kuncewiczowej*, Warszawa.
- Kuncewiczowa M., 1987, *Cudzoziemka*, Warszawa.
- Lubański M., 2008, *„Krytyka literacka i psychoanaliza*, Warszawa.
- Małyżek T., 2002, *Romans Freuda i Gradivy. Rozważania o psychoanalizie*, Wrocław.
- Marti M.P., 2018, *Zygmunt Freud*, Warszawa.
- McWilliams N., 2009, *Diagnoza psychologiczna*, Gdańsk.
- Mitosek Z., 1983, *Teorie badań literackich*, Warszawa.
- Starowieyska-Morstinowa Z., 1936, *Z beletrystyki*, „Przegląd Powszechny”, nr 2.
- Wieliczko-Paluch K., 2017, *„...jak z śmiertelną chorobą”. Analiza wybranych wątków psychoanalitycznych w twórczości Stanisława Piętaka* [w:] J. Osiński, A. Szwagrzyk-Dalasińska, P. Tański (red.), *Kultura wobec nieświadomego. Studia (post)psychoanalityczne*, Toruń.
- Woźniak J., 2016, *Recenzja: Rita Felski, Literatura w użyciu*, przeł. Joanna Borkowska i in., Poznań.
- Wójcik W., 1988, *W stronę Kuncewiczowej... Studia i szkice*, Katowice.
- Żak S., 1970, *O kompozycji „Cudzoziemki” Marii Kuncewiczowej*, „Ruch Literacki”, t. I.

Biogram

Paulina Hendrysiak – absolwentka studiów magisterskich na kierunkach: filologia romańska, psychologia na Uniwersytecie Opolskim; doktorantka studiów humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Główne zainteresowania badawcze to: literatura XX wieku, psychologia, a także związki literaturoznawstwa z psychologią/psychiatrią.